№ 202. Kraków 2 Września Wtorek. Rok 1856.

CZAS

...co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po...

...ychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

...rzedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
...	złr. 16	rocznie	złr. 20
...cznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 1 września.

W sprawie neapolitańskiéj, pisze jeden z zachodnich dzienników, zastanowienia godnem jest pytanie: czemu dyplomacya, która rzeczywistą téj sprawy istotę w tak ścisłéj trzyma tajemnicy, nie uznała za stósowne pokryć równąż zasłoną i sam fakt negocyacyj odbywających się w tym przedmiocie? Któż bowiem zaprzeczy, że łatwiéj byłoby królowi neapolitańskiemu przyrzec zrobienie koncesyj na drodze dyplomatycznéj, a potem ogłosić takowe jakoby *proprio motu* uczynione, aniżeli ustąpić wymaganiom obcych mocarstw postawionym *coram populo* i niejako w obec całéj Europy?...

W rzeczy saméj, żadnéj wątpliwości nie ulega, że stanowisko rządu sycylijskiego ze względu na żądane reformy byłoby nierównie snadniéj pogodzić z godnością niepodległego państwa, gdyby negocyacye były pozostały w tajemnicy. Ależ tajemnica takowa była zdaje się niepodobną. Wszystko ma pewne granice, nawet sekret dyplomatyczny. Europa od czasu ogłoszenia protokółów konferencyj paryskich, rozpraw w parlamentach angielskim i sardyńskim, miała oczy zwrócone na Włochy a w szczególności na Neapol. Nawykła do niepośledniéj jawności w sprawach dyplomatycznych podczas sprawy wschodniéj, nie łatwo da się zbić z toru. Noty dadzą się przechować w parlamencie, ale trudno ukryć przed okiem opinii publicznéj kuryerów, depesze telegraficzne, konferencye posłów, zgoła cały ruch jakiego wymagają negocyacye w biegu będące. Następnie, sprawa ta za nadto wiele obchodzi i rządy i stronnictwa wreszcie świat przemysłowy i spekulacyjny, aby się nie starano wyśledzić w jakim kierunku postępuje, jaką ważność przybiera, a cóż dopiero, aby się nie miano domyślać, że negocyacye w téj mierze istnieją. Anglia potrzebuje wiedzieć że są negocyacye, bo ministrowie wyraźnie oświadczyli, że takowe będą; Sardynia obietnicom zawartym w notach p. Cavoura zawdzięcza w części spokojność jakiéj używa; stronnictwa włoskie i tak zwane liberalne w całéj Europie z gorączkową niecierpliwością oczekują wypadku otwartych negocyacyj; z niemniéj gorączkowem usposobieniem, lubo z całkiem innych powodów, wygląda rezultatów z téj sprawy świat spekulacyjny, giełdowy — jakże w obec tych wszystkich i różnych jeszcze innych interesów, trwanie negocyacyj pozostać mogło w tajemnicy?...

Zresztą i tego z uwagi spuszczać nie należy, że w przypuszczeniu, iż mocarstwa zachodnie chcą rzeczywiście aby Neapol uczynił pewne w administracyi reformy, o czem zdaje się wątpić trudno, w przypuszczeniu więc, że mocarstwa zachodnie uznały reformy takowe za potrzebne dla ogólnego europejskiego interesu i takowych od rządu neapolitańskiego zażądały, przedsiębrać przeto muszą środki aby je otrzymać. *Qui vult finem* jest zasadą tak dobrze w polityce jak w życiu prywatném. Jednym z potężniejszych środków w kierunku pokojowym, bo o wojnie niema jeszcze mowy, jest jak wiadomo, parcie opinii publicznéj. Polityka państw używa tego środka bardzo zręcznie i pomyślnie. Pełnomocnik pruski pan Manteuffel zauważał jeszcze na konferencyach paryskich, iż niebezpiecznie jest wywoływać opinię publiczną w przedmiocie spraw włoskich. Nie wchodzimy w rozbiór tego niebezpieczeństwa, ale stało się. Sprawa włoska wniesiona na konferencye, obudziła opinię publiczną: niema zatem przyczyny dla czegoby się nią teraz państwa popierające reformy w Neapolu posługiwać nie miały.

Opinia zaś publiczna jest tak podobno doboduszna, że niewiedząc nawet o co właściwie chodzi, nic troszcząc się gdzie owe reformy poprowadzą, czy zaspokoją wzniecone nadzieje, lub też czyli takowe tylko rozdrażnią, słowem nie wdając się w to wszystko, świadoma tylko, że negocyacye istnieją, całe swoje parcie wywiera na to, aby się ukończyły bez wywołania zawikłań wojną grożących. Że zaś nie przypuszcza, aby mocarstwa od żądań swoich odstąpić mogły, chce więc aby państwo słabsze ustąpiło. Król Neapolitański ustąpić powinien, taki jest głos opinii publicznéj. Co i jak? o to mniejsza. We Włoszech opinia publiczna idzie zapewne nierównie daléj i jeszcze silniéj popiera mocarstwa sprzymierzone. Zachodzi pytanie: czy owe poparcie opinii nie przynosi większéj korzyści mocarstwom domagającym się reform od Neapolu, aniżeliby jéj przynieść mogło ułatwienie stanowiska królowi Ferdynandowi przez zatajenie przed Europą trwania nawet negocyacyj gdyby to być mogło?....

Nic atoli dotąd nie wiadomo z pewnością, prócz, że negocyacye istnieją. Przeszły tydzień mnóstwo przyniósł domysłów i zaprzeczeń. I tak twierdzą znów niektóre dzienniki, że baron Hübner nie ma żadnéj misyi, że jedzie do Castellamare — że dotąd nie przyjechał do Neapolu. Inne znów zaprzeczają autentyczności noty podanéj w *Gazecie Kolońskiéj:* jedne dowodząc, że odpowiedź neapolitańska była w dwóch notach osobnych do Francyi i Anglii; drugie, że odpowiedź była w jednéj nocie, ale w innym zredagowanéj kierunku. Inne znów utrzymują, że nota udzielona téj *Gazecie* była tylko projektem dopiero, i to *ab irato* w pierwszéj chwili skreślonym; daléj że rząd neapolitański umyślnie puścił w obieg rzeczoną notę, aby swą godność w opinii publicznej zasłonić.

Nie ma również zgody co do stanowiska mocarstw. Jedni utrzymują, że Anglia nierównie więcéj wymaga niż Francya. inne że państwa te działają zgodnie. Co do stanowiska Austryi, korespondent nasz wiedeński w ostatnim liście ważne podał doniesienia. Wspomniał także o nocie, która w razie odrzucenia przez Neapol zamieniłaby się na *ultimatum*. Gdyby tak było, nie pozostaje nic prócz demonstracyi zbrojnéj jaką doradzają ciągle dzienniki angielskie. Czy na nią wystawić się zechce monarcha Obojga Sycylii?...

Zatrzymaliśmy się dłużéj w przeglądowym dzisiejszym artykule nad sprawą neapolitańską, bo też zresztą ubiegły tydzień innych spraw wcale nie przedstawiał. Zniesienie gwardyi narodowéj w Hiszpanii, zupełna ewakuacya terytoryum tureckiego przez wojska francuzkie, zjazd posłów na koronacyę w Moskwie, rozbiór noty amerykańskiéj tyczącéj się zniesienia korsarzy, oto przedmioty, które zatrudniały głównie prasę europejską. Rząd pruski czeka wyzdrowienia księcia Adalberta, aby wziąść postanowienie co do ukarania piratów Ryffu. Nakoniec ślub Adalberta księcia bawarskiego z infantką Amalią siostrą króla hiszpańskiego odbył się na dniu 26 z. m. Infantka jest czwartą i ostatnią córką don Franciszka a Paulo brata króla Ferdynanda VII. Pierwsza córka jego poszła za hrabiego Gurowskiego, druga za p. Guelby bogatego kupca z Hawany, trzecia za księcia Sessa syna granda hiszpańskiego; czwarta infantka Amalia weszła w związki z księciem z domu królewskiego.

Korespondencya Czasu.

Berlin 30 sierpnia.

† Konferencye pełnomocników Związku celnego, odbywające się już od sporego czasu w Eisenach, nie sprowadzą, jak się zdaje, żadnych wielkich zmian, ani w taryfie, ani w skali ceł przechodowych, ani w ogólném prawodawstwie Związku celnego. Uważają, że dwie główne przyczyny, leżące w saméj organizacyi Związku, niedozwalają konferencyom przyjść do żadnego ważniejszego rezultatu: ciągłe odwoływanie się pełnomocników przy najmniejszym wniosku do swoich rządów po specyalne instrukcye, i przyjęcie zasady jednomyślności w zapadających układach. Pierwsza z tych przyczyn przeciąga nadzwyczajnie narady, druga utrudnia często albo całkiem uchyla przyjęcie najzbawienniejszych uchwał. Każde z państw ma swe szczególne interesa, swój osobny sposób zapatrywania się na tę i owę część przemysłu i handlu, i do tego stosuje opinią swą w obradach i głos w uchwałach. Jedne rządy, jak np. wirtemberski, hołdują nazbyt wyłącznie i uporczywie zasadom protekcyjnym, drugie, jak np. pruski i hanowerski, skłaniają się częściowo ku zasadom wolnego handlu; jedne i drugie wedle korzyści, jakich się z dążności tych dla siebie spodziewają. W kwestyi cła zbożowego największa jeszcze pomiędzy konferującymi panuje zgoda, i należy się spodziewać, że w tym względzie nastąpią pewne zwolnienia; o zupełném jednak zniesieniu cła na zboże niema na teraz mowy. Natomiast w kwestyach cła na żelazo i na tytoń nie przyjdzie podobno do żadnego porozumienia. Prusy chciałyby cło na żelazo zniżyć, ale temu sprzeciwiają się jak najmocniéj państwa południowe, a do nich przyłączają się i Hessye i Saksonia. Co się tyczy cła na tytoń, to znów państwa południowe, a pomiędzy niemi szczególnie Bawarya, pragnęłyby jego podwyższenia; na toby się w pewnéj mierze i Prusy zgodziły, ale Hannower i inne państwa wolałyby przeciwnie, aby cło na liść zagraniczny było zniżone, bo właśnie przemysł ten, oddawna ustalony, wielkie dla nich przynosi korzyści. Przy takiém pojedynczych państw usposobieniu łatwo pojąć, że z zasadą jednomyślności w uchwałach nie daleko się zajedzie. Odzywały się zatém liczne głosy o reformę saméj organizacyi Związku celnego, ale dotąd bez skutku. Parę dni temu donoszono, że Bawarya podała w konferencyach teraźniejszych wniosek, aby uchwały zapadły nie jednomyślnością, lecz większością głosów. *Zmiana takowa zasady głosowania ma wiele za sobą. Ale nasuwa się natychmiast przy niéj pytanie, z jakich się to żywiołów większość ta składa? Imię Bawaryi*, podającéj powyższy wniosek, nie jest w świecie handlowym północnych Niemiec bardzo popularne. Przypomina ono darmstacką koalicyą, austryacki patronat, system uporczywéj protekcyi celnéj. Prusy, które udzielność działania swego w polityce handlowéj już i tak za nadto związały przyzwoleniem, że taryfy swojéj nie zmienią bez zgodzenia się na to członków Związku celnego, a zatém pośrednio i bez zgodzenia się Austryi, stanowiłyby całkowicie swoję autonomią, gdyby przyjęły zasadę większości w głosowaniu. Koalicya państw południowych, tworząca się i działająca pod wpływem Austryi, skrępowałaby do reszty wolę Prus, i przemysłowi i handlowi ich mogłaby zadać cios jak najdotkliwszy. Związek celny nie może ani rozszerzyć ani wyjść z koła dzisiejszéj organizacyi swojéj. Będzie mu potrzeba, gdy czas trwania układu upłynie, albo się rozwiązać, albo się rozwiązać, albo się całkiem nanowo na zasadach potrzebom i interesom czasu więcéj odpowiednich zreorganizować. Gdy chwila ta nadejdzie, są którzy pragną, aby się Prusy całkiem od wszelkich traktatów oderwały, i weszły dzielnie bez żadnéj obawy na obszerne pole wolnego handlu. Na politycznym wpływie w Niemczech, mniemają ciż sami, że Prusy przez to nie stracą, bo skutki takiéj zmiany systemu handlowego rozleją się wkrótce na całe Niemcy, i tém mocniéj je do Prus przywiążą.

Piszą dzienniki, że N. Pan posłał przez Fryderyka Wilhelma Księcia Pruskiego w podarunku Cesarstwu rosyjskiemu z powodu koronacyi kosztowny medal szczerozłoty, cztery cale średnicy mający, dyamentami i drogiemi kamieniami na obwodzie wysadzany, wartujący 30,000 tal. w złocie. N. Pani zaś przesłała Cesarzowéj order łabędzi, który dotąd sama nosiła, wartości 50,000 tal. w złocie.

Dzienniki tutejsze podają z *Gazety Kolońskiéj* wiadomość, że jakaś dama w podeszłym wieku, wielka wielbicielka Joachima Lelewela, sławnego polskiego agitatora (sic!) zapisała mu testamentem rocznego dochodu 600 franków.

Paryż 27 sierpnia.

Pozwólcie mi w numerze z 25go t. m. sprostować okres następujący: „Rosya będzie *umiała* używać długo takich dyplomatów *pojedynczych* jak p. Buteniew.“ Ja napisałem: „Rosya będzie musiała używać długo takich dyplomatów pojednawczych jak p. Buteniew.“ W jednym z dawniejszych listów wyczytałem: „Przemawiając za Włochami, lord Palmerston daje polityce angielskiéj *hasło* liberalne.“ Ten wyraz hasło był powtórzony dwa razy w tym samym liście, a ja nie o haśle, lecz o *tle* mówiłem.

Morning-Herald, któremu niegdyś dawano przydomek staréj baby, pięknie młodnieje i wywiera wpływ na inne angielskie dzienniki, nawet na dziennik *Examiner*. Chociaż trochę inaczéj. *Examiner* z dnia 23go t. m. opisał dobrze plany, które układali sprzymierzeni na rok 1856, a które zniszczyła niespodziewana żądza pokoju pokazana przez Rosyę. *Examiner* tak opisuje zdarzenia zaszłe po zawartym pokoju: Arystokracya angielska niechętna wojnie, uchwyciła z radością myśl pokoju, piła po klubach zdrowie Cesarza Aleksandra II, wystawiając go jako szczerego miłośnika pokoju i domagając się, aby go traktowano jako gentlemana. Dyplomacya rosyjska wystawiała w tém samém świetle Cesarza, obiecywała złote góry; użyła wszystkich wpływów na wpływy, *influencing the influential*, użyła języka i pióra wszystkich swoich szczekaczów, *pettifogging* i otrzymała łaskawy traktat z 30go marca. *Examiner* powstaje na politykę *Timesa*, na którą powstał już *Morning-Herald*, gniewa się nadto, że Cesarza Aleksandra traktowano jako gentlemana, ale myli się sądząc, że Rosya nie będzie w stanie wykonać wszystkich warunków podpisanego traktatu. Rosya wykona traktat, odda wszystkie fortece, odda nawet besarabski Bołgrad, zrzecze się pretensyi do wyspy Wężowéj, nic nie zrobi w Norwegii i Szwecyi i będzie musiała obrócić się ku Azyi. Aby mogła postąpić inaczéj, trzebaby aby sytuacya zachodu się zmieniła, a na to się nie zanosi. Pomimo różnicy języka dzienników francuzkich i angielskich, ścisły związek Francyi z Anglią nie ustaje. Kto wie nawet czy różnica języków, o któréj mówię nie była w planie zachodnim. Coś podobnego działo się r. 1854 i 1855 kiedy Anglia występowała przeciwko Austryi, a Francya jak najlepiéj o niéj mówiła.

Morning-Post donosi, że sprzymierzeni myślą opuścić Grecyą, lecz że przed jéj opuszczeniem mają się domagać zmiany ministeryum. Byłaby to nowa dyplomatyczna interwencya w wewnętrzne stosunki narodu, podobna do interwencyi w sprawy rzymskie, neapolitańskie itd. Zapewne skończy się i w Grecyi na saméj perswazyi. Zachód nie użyje zbrojnéj interwencyi ani w Rzymie, ani w Neapolu, ani w Grecyi, ani gdzie indziéj. Perswazya jednak Zachodu jest zbyt silną, aby na nią miano nie zważać i aby na nią niezważała nawet Rosya, w przedmiocie dotyczącym wykonania wiedeńskiego traktatu.

Kiedy dzienniki niemieckie straszą się nieuchronném połączeniem Mołdo-Wołoszczyzny, dzienniki angielskie straszą się pozostawieniem tych prowincyj w rozdziale i oskarżają o to Francyę. Nie można jeszcze powiedzieć jak pójdzie ten interes. To jest tylko pewna, że przeciw połączeniu Mołdo-Wołoszczyzny są nie tylko Turcya i Austrya, lecz Rzym i że Francya zważa na życzenia Rzymu. Uważacie jaki kolor biorą coraz wydatniéj dzienniki francuzkie względem Rzymu. Śmieją się one z obawy Jezuitów, zakonów i zborów duchownych. Wołają o tolerancyą dla Rzymu; chwalą nawet przynajmniéj pod względem rolniczym, administracyą rzymską. Nowe cesarstwo potrzebuje Rzymu, a Rzym potrzebuje cesarstwa. Sojusz się wzmaga i trudno aby nie obrócił się na korzyść katolickiéj Europy, na korzyść tém większą, że tego razu jest związany z myślą nowożytną i cywilizacyjną, jaką reprezentuje Francya.

P. Leduc, który długo bawił w Rosyi, napisał w *la Presse* artykuł o broszurze ojca Gagaryna, radzący Rosyi przyjąć supremacyą rzymską. P. Leduc nie wierzy aby Rosya chciała i mogła to uczynić. Rzecz ta godna jest rozwagi pod wielu względami mianowicie pod względem niemoralności, która Rosyą nurtuje. Nie wierzę w protestancki artykuł ogłoszony niedawno w *Edimburg Review*, w którym było powiedziano, że religia schyzmatycka jest najniższą pod względem cywilizacyjnym, że po niéj idzie religia katolicka i że religią najwyższą jest protestantyzm. Mam lepszy sąd o religii katolickiéj, ale nie mogę nie wyznać, że religia schyzmatycka, całkiem materyalna i formułkowa, jest najniższą, że nie jest w stanie ugruntować moralności publicznéj i że stoi na główném przeszkodzie cywilizacyi narodów schyzmatyckich to jest Rosyi, Mołdo-Wołoszczyzny i Grecyi. Przypomina mi to rok 1834 i księcia Lubeckiego. Cesarz Mikołaj potrzebując pieniędzy, a pamiętając, że r. 1828 same wpisanie polskich dóbr narodowych do Towarzystwa Kredytowego dało mu 500 milionów, chciał r. 1834 zaprowadzić Towarzystwo Kredytowe w Rosyi, wpisać weń wszystkie dobra narodowe rosyjskie i otrzymać tym sposobem 2,000 milionów pożyczki. Książe Lubecki wyłożył niepodobieństwo przeprowadzenia w Rosyi téj instytucyi; wystawiał potrzebę ogłoszenia poprzednio stósownych praw, urządzenia biór hipotecznych, trybunałów i rejentów. Gdy Cesarz Mikołaj okazał się gotowym podpisać na wszystko czego było potrzeba, książe Lubecki napomknął mu o braku ludzi do tego, o braku ufności, o braku moralności. Uwagi księcia Lubeckiego dały powód do żwawej sceny w gabinecie cesarskim, o któréj dotąd Petersburg pamięta. Cesarz Mikołaj oburzył się na uwagę o braku moralności w Rosyi, zawołał, że był panem wszystkiego, ale ówczesne i późniejsze wypadki pokazały, że nie miał racyi, że moralność publiczna potrzebuje sankcyi religijnéj, i że takiéj sankcyi religia schyzmatycka nie daje.

Paryż 27 sierpnia.

Nowy rząd hiszpański skasował gwardye narodowe. Jest to krok ważny, który wyjaśnia spodziewaną politykę jenerała O'Donnella. Nie jestem bezwzględnym stronnikiem gwardyi narodowéj, którą Francuzi zaprowadzili u siebie na wzór Stanów Zjednoczonych, niemających prawie zupełnie wojska. Tam gdzie jest liczna armia, jak się to dzieje w Europie, gwardya narodowa pod względem obronnym jest prawie niepotrzebną. Anglia niema wcale gwardyi narodowéj. Ale tam gdzie nie ma decentralizacyi administracyjnéj i wolnych instytucyj angielskich, gwardya narodowa służy za rodzaj rękojmi wolności i legalności publicznéj. Jest to rękojmia często słaba dla narodu a zawsze grożna dla rządu, ale kontynent europejski innéj rękojmi nie posiadał i nie posiada. Polityka zagraniczna, tj. rola jaką przypuszczamy, że Francya w Europie odegra, poklaskuje temu co się dzieje w Hiszpanii; ma ona racyę; ale gdyby Francya, czego się niespodziewam, misyi swéj nie dokonała, wina jej stałaby się wielka.

Niedawno hr. de Morny doręczył Cesarzowi Aleksandrowi krzyż legii honorowéj. Teraz Cesarz Francuzów posyła temuż Cesarzowi prześliczną edycyę Naśladowania Jezusa Chrystusa, wyszłą w drukarni cesarskiéj, którą posłał temu rok wszystkim monarchom. Są to grzeczności monarsze i nic więcéj. Hr. Walewski ma być zadowolony z raportów hr. de Morny, chociaż ich mało odbiera. Wszystkie prawie raporta odbiera sam Cesarz. Zdaje się, że Cesarz zabawi dość długo w Biarritz. Mówią, że traci gust do polowania. Minister Fould dał wielki obiad w Torbes, gdzie ma piękną kampanią. Hotel tego ministra budowany na przedmieściu St. Honorego, jest prawie skończony. P. Fould przyszedł od r. 1851 do ogromnego bogactwa. Hr. Turgot bawi w Biarritz. Mówią, że go zastąpi w Madrycie margrabia Moustier i że Adolf Barrot do Berlina pojedzie. Sławny niegdyś Odillon Barrot siedzi cicho i inaczéj robić niemoże. Jeden z jego braci, Ferdynand, jest senatorem; drugi, Adolf, ambasadorem w Brukselli; w takiem położeniu trudno aby Odillon Barrot mógł z opozycyą wystąpić. Trzej Barotowie zaciemnili trzech Dupinów, niegdyś sławnych. Na grobie ich matki możnaby, naśladując przykład starożytny i przykład Dupinów położyć napis: „Tu leży matka trzech Barrotów." Barrotowie zalecali się zawsze więcéj zręcznością niż śmiałością. Odillon stworzył rok 1848, a Ferdynand eskomptował tylko, że tak powiem, na swą korzyść, sławę braterską.

Zupełna cisza panuje w Paryżu i Francyi. Proces lyoński, na którym sądzono konspiratorów Mariany, przeszedł bez zwrócenia uwagi. Na wyborach Roueńskich zwołanych dla mianowania radzcy departamentowego, pokazało się 458 głosujących, na 3448 wpisanych. Widzicie, że głosowanie powszechne wydaje dziwne owoce we Francyi. P. Méry woła też ciągle, że Francya nie jest stworzona do rządu wolnego.

Niekończą się spory między *Univerem* a *Ami de la Religion*. *Univers* znalazł dwóch nowych obrońców w biskupach Auch i Montpellier. Niezapominajcie nigdy, że *Univers* reprezentuje katolicyzm rzymski a *Ami de la Religion* francuzki. *Univers* podnosząc się w wadze, staje się coraz ciekawszym.

Ks. Napoleon skończył niebezpieczną a naukową podróż w strefie Grenlandyi i dnia 21 t. m. zwrócił bieg do Bergen (Norwegii), gdzie się już może znajduje. Norwegia i Szwecya przyjmą go z zapałem, jako reprezentanta Francyi.

Dnia 4go września pani Ristori wystąpi wyjątkowo w sztuce Medei, którą odegra na benefis artystów dramatycznych. Rozpocznie ona regularną grę dopiero w kwietniu. Aktorka ta używa w Paryżu najwyższego szacunku przez swe postępowanie prywatne i aktorskie. Panna Rachel wykluczoną jest ze świata, kiedy pani Ristori pokazuje się w najpierwszych i najporządniejszych towarzystwach.

Dnia 6 września, szkoła wojskowa w Saumur, da na korzyść dobroczynną wielkie turnieje, na których ma się pokazać Książe Małachowy.

Kraków 1 września. Dla dotkniętych w ciągu upłynionéj wiosny gmin powiatu Rozwadowskiego, wpłynęły jeszcze następujące dobroczynne dary:

		złr.	kr.
1)	Od urzędu powiatowego w Tarnowie	7	37
2)	Od urzędu powiatowego w Tuchowie	4	35
3)	Od urzędu powiatowego w Dąbrowy	49	11
4)	Od Józefa Prochaski właściciela Zwiernika	5	—
5)	Od urzędu powiatowego w Makowie	2	30
6)	Od urzędu powiatowego w Myślenicach	5	4
7)	Od urzędu powiatowego w Slemieniu	10	—
8)	Od Dekanatu Wadowskiego . . .	5	20
	Razem	89	17

Rzeczone dary z wyrazem najżywszego podziękowania do powszechnéj podają się wiadomości wraz z tym dodatkiem, iż już na cel przeznaczony użyte zostały.

Z c. k. Prezydyum krajowego.

C. k. Minister handlu, mianował ces. król. radzcę i bibliotekarza przy uniwersytecie lwowskim W. Strońskiego, konserwatorem pomników budowniczych.

Wiedeń 31 sierpnia. J. C. K. Ap. Mość wyjechał 30 sierpnia przedpołudniem do Ostrzyhonia (Gran), gdzie odbędzie się uroczystość poświęcenia katedry arcybiskupiéj. Ostrzyhoń czyli Gran, jest jedném z najdawniejszych miast węgierskich i sięga podobno jeszcze czasów państwa wielkomorawskiego. Tu się urodził Stefan pierwszy król węgierski, bo Gran był już stolicą ojca jego Gejzy.

Stefan ochrzczony przez ś. Wojciecha za namową siostry swéj Judyty żony Bolesława Chrobrego, założył w Granie arcybiskupstwo za upoważnieniem Rzymu, który też nadał katedrze téj prymat. Za cesarza Karola VI August książe saski arcybiskup Granu wyjednał stały dla siebie i następców swoich tytuł księcia i prymasa państwa, którego zaprzeczano niekiedy arcybiskupom. Za panowania Turków w Węgrzech, arcybiskup przeniósł stolicę swoją do Tyrnawy a stamtąd do Preszburga, gdzie też do ostatnich czasów koronacya królów z tego powodu odbywała się. W roku dopiero 1820 prymas Aleksander Rudnay przywrócił stolicę prymasowską w Granie, i zaraz potem rozpoczął budowę katedry za staraniem i wsparciem Palatyna arcyksięcia Józefa. Gran liczy dziś z przedmieściami około 12,000 mieszkańców trudniących się w znacznéj części handlem win.

Program poświęcenia jest następujący w głównych zarysach: W sobotę 30go książe kardynał arcybiskup i prymas Scitowski odbędzie nabożeństwo. Wieczorem o 6téj przybyć ma N. Pan statkiem parowym wśród huku dział i przyjmowany będzie u brzegu przez prymasa i całe grono osób na tę uroczystość zebranych. N. Pan zajmie mieszkanie w domu arcybiskupim. U mostu burmistrz powita Cesarza Jmci. W rezydencyi arcybiskupiej, arcybiskup powita Cesarza mową po węgiersku. Wieczorem oświetlenie miasta. Nazajutrz w niedzielę o 8éj rano prymas mając przed sobą kapelana z krzyżem, uda się do katedry, i tam po przyjęciu go przez całe duchowieństwo rozpocznie się obrzęd poświęcenia wielką mszą. Przed jéj rozpoczęciem przybędą do kościoła N. Pan z arcyksiążętami i dworem swoim z wielką paradą poprzedzany wojskiem, huzarami komitatu i prymasowymi, tudzież niosącym krzyż kanonikiem. Arcybiskup powita N. Pana we drzwiach kościoła, a potém poprowadzi do ołtarza, gdzie odbędzie się akt podpisania konsekracyi. Następnie N. Pan zajmie miejsce na przygotowanym dla siebie tronie. Mszą dyrygować będzie Liszt. Jest to utwór własny jego umyślnie na ten obrząd przygotowany. Kazania odbywać się będą w kościele i przed kościołem dla zgromadzonego ludu, który miejsca w kościele nie znajdzie, bo wstęp tylko za biletami dozwalany. Kazania miane będą po madziarsku, po słowacku i po niemiecku. O godzinie 3éj będzie obiad, a raczéj obiady u prymasa, kanoników i na statku parowym. Wieczór ognie sztuczne, illuminacya i tp. J. C. K. Ap. Mość opuścić ma miasto tegoż dnia przed 9tą wieczór. Na tę uroczystość kilka batalionów wojska pomaszerowało do Granu z muzykami wojskowemi, tudzież bateryą artyleryi dla dawania z dział ognia.

Spis osób zaproszonych, mieści w sobie niemal wszystkie imiona zajmujące pierwsze w państwie dostojeństwa w zawodzie służby publicznéj, wojskowości i duchowieństwa, tudzież znaczną część arystokracyi węgierskiej. Ministrowie, jenerałowie, biskupi (między tymi arcybiskup lwowski Baraniecki) radcy państwa, urzędnicy dworu cesarskiego, znaczny składają już poczet. Miasto niepomieści wszystkich dostatnio, więc po pobliskich wsiach zamówiono dla siebie mieszkania. Wielka moc ludu ciągnie z okolic dalszych na tę uroczystość.

Według najświeższych doniesień odebranych z Granu, J. C. Mość przybył tam wczoraj wieczór o godz. 6½ w towarzystwie kilku arcyksiążąt na parowcu „Orzeł" i powitany był przez licznie zebrany lud okrzykami głośnemi radości.

— Stosownie do poczynionych zarządzeń, N. Państwo wyjadą z Laxenburga we wtorek udając się w podróż do Karyntyi. Pierwszy nocleg ma się odbyć w Judenburgu. We środę po południu spodziewani są N. Państwo w stolicy kraju w Celowcu.

— N. Cesarzowa Karolina Augusta przybyła wczoraj z Monachium do Salzburga, gdzie resztę lata przepędzi.

— Nowo mianowany posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem portugalskim przy tutejszym dworze bar. Roboredo miał d. 28go b. m. zaszczyt złożenia na ręce J. C. Mości listów swoich wierzytelnych.

— NPan udzielił pozwolenia swego jenerałowi jazdy J. C. W. Arcyksięciu Albrechtowi na przyjęcie i noszenie udzielonych mu oznak wojskowych wielkiego krzyża orderu belgijskiego Leopolda, tudzież wielkiego krzyża orderu badeńskiego Wierności.

— Wczoraj wyjechali do Granu J. C. W. Arcyks. kardynał książe arcyb. wiedeński, fzm. bar. Hess, fzm. hr. Zichy, Ministrowie hr. Boul, bar. Bach, kaw. Toggenburg. — Towarzystwo przedsiębiorcze pod firmą „Austria" przedłożyło statuta swoje do potwierdzenia rządowi. Zamierzono główną uwagę swoją zwrócić na Węgry, i zakupywać tam wielkie posiadłości, które chcą zaludniać osadnikami niemieckiemi. Akcye tego towarzystwa wydawane będą za pośrednictwem syndykatu.

— N. Pan raczył na d. 26. sierpnia przyjmować na uroczystem posłuchaniu nadzwyczajnego posłannika Sułtana Jmci, księcia Kallimaki i z rąk jego otrzymać listy wierzytelne.

— N. Pan zamianował swoim szambelanem hrabiego i margr. Fryd. Aug. Patti.

— Onegdaj poseł francuski bar. Bourquenay miał zaszczyt złożyć uszanowanie swoje Cesarzowej Jmci w zamku. Poseł zajechał do zamku w gali i jak mówią miał złożyć N. Pani pismo własnoręczne Cesarzowej Eugenii.

— Jenerał jazdy hr. Schlik, który wrócił z Paryża i przybyły z Dalmacyi Namiestnik fmp. bar. Mamula mieli posłuchanie u N. Pana. Pułkownik rossyjski Tornau pełnomocnik wojskowy przy poselstwie rossyjskiem zaproszony był do stołu cesarskiego w Laxenburgu. Zamianowany posłem do Szwajcaryi bar. Menshengen, otrzymał z rąk N. Pana listy swoje wierzytelne i za parę dni wyjeżdża do Szwajcaryi.

— Przepisane teraz zostały znaki stopni górniczych we wszystkich kopalniach rządowych w całéj monarchii, aby tym sposobem nietylko odróżnić należycie stopnie w tego rodzaju służbie publicznéj ale nadto, aby etatowych dozorców i niższą służbę rządową górniczą odróżnić od najemnych robotników i kopaczy. Pod względem stopnia podzielono niższą służbę górniczą na trzy kategorye; wedle których mają być na kołnierzach ubioru górniczego noszone godła górnicze pojedynczo, podwójnie lub potrójnie tak jak na mundurach wojskowych noszone są gwiazdki. Robotnikom i osobom nie należącym do tych kategoryj, znaków tych nosić nie wolno.

— Dziennik turyński *Espero* odebrany ma sobie w cesarstwie austryackiém debit pocztowy.

— Czynności nuncyatury papieskiéj w Wiedniu, sprawuje obecnie tymczasowo audytor tejże prałat Valenziari aż do przybycia nowego nuncyusza w początkach jak słychać października.

— *Monitor* paryski z d. 30go sierpnia zamieszcza nominacye na urzędników legii honorowéj, następujących poddanych austryackich za wystawę bydła tegoroczną: hr. Larisch-Mönnich otrzymał krzyż komandorski, hr. Wrbna i Dr. Mayer krzyż oficerski, bar. Stillfried, kaw. Suttner i professor Arenstein krzyż kawalerski.

— Rozporządzeniem ministerstwa oświecenia z d. 24go z. m. ogłoszonemi zostały stanowcze przepisy egzaminów na kandydatów nauczycieli gimnazyalnych. *Prażska Gaz.* mówi, że przepisy te odmienne są w wielu punktach od dotychczasowych z r. 1849. Przedmioty wykładane po gimnazyach dzielą się pod względem egzaminów nauczycielskich na pięć oddziałów: 1) języki i literatury greckie i łacińskie; 2) historya i geografia; 3) matematyka i nauki przyrodzone; 4) filozofia; 5) języki niemiecki i krajowy. Oddziały te nie mogą być zmieniane, ani przedmioty jednego z przedmiotami drugiego łączone. Nowem jest postanowienie, aby każdy kandydat w ciągu trzech lat uniwersyteckich oprócz nauk właściwego swojego oddziału słuchał również filozofii, języka wykładowego i niemieckiego, aby każdy kandydat złożył wypracowanie filozoficzne podług danego tematu, na co mu zostawiony ma być czas 12-tygodniowy. Kandydat nie może w ciągu roku próby wykładać tygodniowo więcéj nad 6 godzin.

— Na podanie *Gaz. Augsburgskiej* która doniosła była w liście z nad Adygi, iż radca ministeryalny i dyrektor naczelny budowy kolei żelaznych kaw. Ghega objeżdżał koléj rządową w południowym Tyrolu, gdyż raporta władzy budowniczéj w Weronie nasuwały wątpliwości pod względem postępu budowy téj kolei; odpowiada *Gaz. Wiedeńska*, iż p. Ghega wysłany został do Tyrolu z polecenia ministerstwa handlu w celu urządzenia tam administracyi budowy kolei żelaznéj, albowiem w skutku wypuszczenia w dzierżawę kolei włoskich dyrekcya budownicza kolei przeniesioną jest z Werony do Wiednia. *Gaz. Wiedeńska* zbija również powątpiewania korespondenta z nad Adygi, aby koléj nie miała być wykończoną do jesieni 1858.

— *T. a. Böhmen* donosi, że kardynał ks. Schwarzenberg arcybiskup pragski, ks. Ferdynand Lobkowicz, hr. Oswald Thun, i dyrektor banku desauskiego p. Nulandt podali się o konsens na budowę kolei żelaznéj z Teplic do Karlsbadu i takowy mają sobie przyrzeczony. Towarzystwo kolei z Osieka do Teplic które miało zamiar przedłużyć koléj do Karlsbadu, powziąwszy o tem wiadomość, chce wejść w współkę z pomienionem towarzystwem.

— N. Pan udzielił stanowczo konsens na budowę kolei żelaznéj pod lokomotywy, z Teplic do Osieka tudzież na połączone z tem przedsiębiorstwem roboty górnicze. Konsens dozwala sprowadzać z zagranicy przez ciąg dwóch lat materyały żelazne do budowy kolei, tudzież lokomotywy i wagony za opłatą połowy cła zwykłego. *Gaz. Prażska* ogłasza konsens rzeczony. Koléj ma być wykończona w 18 miesiącach, a w ciągu dalszych 3ch miesięcy ma być oddana na użytek publiczny. Przywiléj udzielony jest na lat 80, po upływie których cała koléj z budynkami przechodzi bez wynagrodzenia na własność skarbu. Po upływie lat 12 rząd ma prawo kupić koléj.

Niemcy.

Król Imć pruski wraz z żoną swoją udali się na Pomorze, gdzie odbywać się będą ćwiczenia wojskowe. Książę Pruski również tam wyjechał. Król wrócić ma 16go września.

Dotychczasowy poseł rosyjski przy dworze pruskim baron Budberg przyjmowany był przez króla w piątek na posłuchaniu prywatnem, na którem wręczył królowi pismo Cesarza, odwołujące go z posady. Bar. Budberg otrzymać miał przy téj sposobności od króla pruskiego order orła czerwonego 1éj klasy z brylantami. Wyjazd jego do Wiednia gdzie jako poseł urzędować będzie, nastąpić ma 6 września.

W sobotę wyjechał z Berlina do Petersburga Sewer effendi sekretarz poselstwa tureckiego przy dworze rosyjskim. Uprzedzi on przybycie samego posła rosyjskiego Mehmeda Kiprisli paszy.

Wywóz okowity z Prus powiększy się zapewne w skutku postanowienia rządu pruskiego, aby od 1 listopada r. b. na nowo zwracać podatek gorzelany od spirytusu wywożonego za granicę, a to przez wzgląd na tegoroczne urodzaje. Od kwarty spirytusu na 50° Trallesa zwracać będzie rząd 10 feników, bo tyle niemal wynosi wysokość podatku.

I w Hanowerze założono bank kredytowy na akcye. Zamiast 25 milionów talarów podpisano 1168 milionów talarów!

Kilka już dzienników wystąpiło w obronie Maurów Riffu ze względu na ostatnie zajście ze statkiem pruskim „Gdańsk." Ważny w tym względzie artykuł podaje *Times* z pióra p. Dupuis b. wicekonsula angielskiego w Tripolis i Tunis, który doskonale zna stan i stosunki ludów zamieszkujących północne brzegi Afryki. Z przedstawienia okazuje się, że tak zwani piraci Riffu nie są piratami, bo nie mają nawet statków, aby się rozbojem trudnić, lecz zdarza się często, że rabują statki rozbite na brzegach, (co zresztą aż do ostatnich czasów zdarzało się na niektórych wyspach północnéj Europy P. R. Cz.) Sułtan Marokański, którego oni uznają zwierzchnictwo więcéj pozornie niż rzeczywiście, zwykł wykupywać rozbitków z niewoli i zwracać ich konsulom właściwym. P. Dupuis na różne sposoby usprawiedliwia postępowanie tych nadbrzeżnych mieszkańców naprzeciw nieznanéj sobie fladze pruskiéj. W innych artykułach angielskich dzienników zarzucają wprost marynarce pruskiéj, iż przez zbrojną demonstracyę swoją wywołała tę walkę bez celu.

Włochy.

Gazeta Krzyżowa, która długo upierała się, iż państwa zachodnie nie posłały Neapolowi stanowczéj noty, zmienia teraz zdanie swoje zbliżając się do podania naszego korespondenta wiedeńskiego w listach jego z 28go sierpnia. Pisze ona bowiem co następuje: „Oświadczyliśmy już, że pogłoska o postawieniu ultimatum przez państwa zachodnie jest bezzasadną. Mimo tego zdaje się jakoby się w ostatnich czasach rzeczy pogorszyły, słyszymy bowiem, że gabinet angielski wystósował bardzo żwawą notę do Neapolu, w któréj znów mowa o „demonstracyi." Rząd francuski nie przyłączył się jeszcze do tego kroku, bo tak nie miną go korzyści z téj palmerstonowéj polityki."

Hiszpania.

Raport przedłożony królowéj przez wszystkich ministrów, wyłuszczający powody rozwiązania w całéj Hiszpanii gwardyi narodowéj następującéj jest treści:

N. Pani! Pomiędzy trudnemi kwestyami, do których dały powód smutne wypadki świeżo zaszłe w Madrycie i innych znaczniejszych miastach, a których stanowcze rozstrzygnięcie rząd W. K. Mości uważa za niezwłoczny swój obowiązek, pierwsze zajmować winna miejsce kwestya dotycząca gwardyi narodowéj.

Postępowanie rządu dałoby powód do mniéj lub więcéj słusznych zażaleń, gdyby nieumotywowanym, bezzasadnym aktem samowoli, chciał wziąść inicyatywę w téj sprawie, i jedynie płonną wiedziony chęcią obalenia do reszty systemu, któremu kres położył d. 14go lipca r. b. doradzał W. K. Mości rozwiązanie gwardyi narodowéj; są jednakże powody należące do wyższéj kategoryi, powody którym obcy jest wpływ zbyt represyjnego ducha, obudzonego w łonie niektórych frakcyi bezkształtnego ciała naszych politycznych stronnictw, powody wynikłe z istoty naszego społeczeństwa, które skłaniają odpowiedzialnych ministrów, doradzać W. K. Mości po dojrzałych i sumiennych w tym celu odbytych naradach, chwycenie się tego środka.

Inicyatywa zaczepnego postępowania jak wiadomo jest Hiszpanii i Europie nie wyszła od rządu W. K. Mości — milicya miejska Madrytu, a za jéj przykładem równocześnie największa część milicyi w całéj Hiszpanii powstała przeciw władzy królewskiéj i to jedynie dla tego, że W. K. Mość przyjąć raczyłaś dymisyą prezesa byłego gabinetu, dwukrotnie i z wszelkiemi oznakami niecofniętego postanowienia żądaną.

Gdy konflikt tym sposobem wywołany został i porwano się na najkardynalniejszą prerogatywę tronu, gdy spokojna dyskusya przyjęła kształty otwartego rokoszu, pozostała rządowi W. K Mości jedynie alternatywa przyjąć walkę na tem polu, na jakie ją sprowadziło szaleństwo olśnionego gminu, stawać w obronie monarchicznych instytucyi i zasady władzy, wyrwać z korzenia groźny zaród wypadków brzemiennych socyalną katastrofą, przywrócić dawne prawa silnie zachwianéj budowie porządku, i ustaliwszy jako tako stan téj sprawy niejako kwestyę żywotną tworzącéj, obrać środki mogące zapobiedz wybuchowi nowych niebezpieczeństw.

Kto się nad historyą gwardyi narodowéj od chwili zaprowadzenia jéj w Hiszpanii aż do dnia dzisiejszego spokojnie zastanowi, dojdzie do tego pewnika, że nieodpowiedziawszy celowi w jakim zawiązaną została, przyniosła owszem skutki nieprzewidziane przez tych, którzy równie w ostatnich czasach, jak dawniéj przewidywali w niéj jedną z największych dźwigni porządku, wolności i niepodległości narodu. Wyjąwszy peryod ostatniéj wojny domowéj, w ciągu któréj milicya w prowincyach srogą tą klęską dotkniętych, dała świetne dowody męstwa i wytrwałości, ztwierdzając ofiarą swéj krwi szlachetnéj patryotyczne swe uczucia dla sprawy będącéj symbolem podwójnéj prawowitości dynastyi i konstytucyjnéj ustawy; przyznać należy, że gwardya narodowa była w ogóle żywiołem nieustannych rozruchów, i wcielonym duchem protestacyi przeciw wszelkim ustanowieniom władzy jakiejbądź barwy i pochodzenia.

Tak niezaprzeczoną jest prawdą, iż zasada nieposłuszeństwa w sercu téj instytucyi rozkrzewiała się zawsze, że kiedy w ciągu 7-letniéj wojny, gdy tron W. K. Mości i narodowe swobody były przedmiotem krwawéj walki i szczere skojarzenia się wszystkich prawnych jéj obrońców tworzyły warunek upragnionego zwycięstwa, gwardya narodowa niepozostała obcą ruchom rewolucyjnym, które niejednokrotnie skutek walki uczyniły wątpliwym.

Gdy zresztą zwycięstwo było już zapewnionem, gdy obawy wzniecone wspólnością nieprzyjaciół znikły, gwardya narodowa poszła za skazówką burzących w łonie jéj żywiołów i szereg powstańczych

swych czynów uwieńczyła czynnem należeniem do ogólnego zaburzenia w r. 1840.

Posłuszna nieuniknionemu prądowi przeznaczenia, ulegając złudzeniom w które ją wtrącał bieg okoliczności, powstała gwardya narodowa zburzyła sama budowę będącą dziełem jej rąk i ostrzem swych bagnetów przedłużyła szereg wypadków scisłem z sobą podobieństwem spokrewnionych. Ta właściwość, która manifestacye gwardyi narodowéj ze stanowiska politycznego odznacza i wybitny rys jej dziejów stanowi, nieuszła bystrości najznakomitszych mężów tego stronnictwa, którzy w instytucyi téj widzieli artykuł politycznego swego wyznania.

Z tego powodu mężowie ci, z rezygnacyą niemogącą być dość ocenioną wymażą instytucyę gwardyi narodowej z księgi ustaw, w której zawarte są zasadnicze normy politycznego systemu, którego tryumf nieznużonem staraniem usiłowali sprowadzić.

Doświadczenie przeszłości dowodzi jasno że bez obawy wydania zbyt śmiałego wyroku, uznać oni muszą gwardyę narodową jako niezgodną z normalną polityką rządu. Doradcy W. K. Mości ograniczając się na przytoczeniu żywiołów, z których kiedyś złoży się historya burzliwego dramatu przez nas odegranego, mogliby atoli jeszcze na poparcie swych twierdzeń mnóstwo dodać faktów przekonywających naród i Europę. Lecz nieuczynią tego, oświadczając jedynie że postępowanie gwardyi w ciągu wstrząśnień wywołanych w ostatnich latach namiętnościami politycznemi zasługuje na najsurowszą naganę, z jakiegokolwiekby się na nie zapatrywać chciano stanowiska.

Demagogia słusznie obwini gwardyą narodową o oziębłość w jéj źle ukrytych sympatych; obrońcy socyalnego porządku zarzucą jéj dwuznaczną, zgubną neutralność, gdy stojąc pomiędzy obrończą i wywrotną siłą społeczeństwa, tamowała energiczny popęd pierwszéj, przyczyniając się skutecznie do zwycięstwa drugiej; ilekroć bowiem szybki przebieg wypadków niezmuszał jéj do zdradzenia swego sposobu myślenia, była ona zawsze obronym puklerzem pod którego opieką nieprzyjaciele pokoju i szczęścia narodów zbrodnicze swe plany w Hiszpanii zakreślali i przeprowadzali.

Niepodlega wątpliwości, że gwardya narodowa taka jaka wyszła z wypadków 1854 nie mogła być utrzymaną i obowiązkiem było każdego rządu, chcącego być godnym téj nazwy, zmienić radykalnie organizacyę téj instytucyi. Gwardya narodowa złożona była z różnorodnych żywiołów będących organem rozmaitych i sprzecznych interesów przeważnie w żywiołach tych przebijał się proletaryat, najgroźniejszy ze wszystkiego ze względu na swą nierozważną skwapliwość postępowania za głosem wiarołomnéj rady.

Każda instytucya, N. Pani! któréj cel, charakter, prawa, obowiązki i polityczna misya nietylko opinią powszechną i prawami niejest oznaczoną, lecz owszem ciągle w błąd wprowadzaną, każda taka instytucya jest według reguły bezwyjątkowéj anormalną, w sobie saméj sprzeczną, zagrażającą i bez sił żywotnych; jej sztuczne, pobieżne i niespokojne istnienie może być usprawiedliwionem tylko w chwili wielkiego przesilenia, tylko w historycznych momentach, w których duchem rewolucyi owiane ludy na oślep, każdą ideę chwytają, każdy paradox na korzyść swą chcą obrócić.

Dziś zresztą kiedy korporacye prowincyonalne i municypalne pozbawione swéj politycznéj władzy w pewnych epokach historyi naszéj, usprawiedliwionéj a nawet niejaką sławą uwieńczonéj—kiedy korporacye te (na mocy postanowienia kortezów) powołane są do działalności w sferze bardziéj ograniczonéj i dotyczącéj bezpośredniejszych interesów, dziś niemiałaby celu gwardya narodowa podlegająca rozkazom tych korporacyj; zamieniłaby ona się w narzędzie namiętności, samolubnych interesów i drobnostkowego współzawodnictwa, jakie się pomiędzy naszą ludnością na nieszczęście zbyt często objawiają.

Pomimo tych jednak teoretycznych i historycznych uwag, które jednogłośnie są za rozwiązaniem gwardyi narodowéj, pomimo złego przykładu, jaki dała z siebie gwardya narodowa stolicy, rząd zgodziłby się jeszcze na ostatni środek na korzyść téj instytucyi, względem któréj żaden z jego członków nie jest nieprzyjaźnie usposobionym zgodziłby się na środek mogący rozwiązać problem równoczesnego istnienia gwardyi narodowéj w harmonii z publicznym porządkiem. Zważywszy jednak naganne postępowanie większości gwardyi narodowéj w prowincyach, zważywszy łatwość z jaką reprezentowane w gwardyi narodowéj klasy zachowawcze ludności dają się uwieść szałowi mniejszości, sądzi rząd, że nadeszła chwila, w któréj praktyczne w téj kwestyi robione badania skutkiem uwieńczone być powinny.

Klasy te zachowawcze nieukrywają wstrętu jaki w nich budzi instytucya, narzucająca im trudne zobowiązania, przerywająca ich codzienne zatrudnienia, skracająca ich chwile odpoczynku, pozbawiająca ich tego szacownego kapitału jaki czas przedstawia, zaszczepiająca w klasie pracowniczéj próżnowanie i marnotrawstwo tworząc z ludzi pośrodek między obywatelem i żołnierzem, stawiając ich w dwuznacznem położeniu i pożerając bezużytecznie znaczną część finansów. Instytucya ta odwodzi ludność od jej naturalnego pożytecznego przeznaczenia, wyrządza złym wpływem na porządek polityczny niepowetowaną szkodę bogactwu narodowemu i podkopuje w sposób zagrażający kredyt prywatny i publiczny.

Ci co się lękają, że z gwardyą narodową zniknie jeden z niezdobytych szańców naszéj wolności i niepodległości, są politowania godni. Do odparcia obcego najścia zapał narodu nigdy niepotrzebował gwardyi narodowéj. Wewnątrz siła systemu konstytucyjnego przez rozwiązanie gwardyi narodowéj niewięcéj ucierpi, jak nienaruszalność terytoryalna.

Ze sprawą reform zespolony tron W. K. Mości, będący symbolem pomiędzy obie na temi systematami w sferze politycznéj zawartego sojuszu zgody i jedności, tron którego dziedziczna prawowitość ogłoszoną i bronioną była w imie dawnych swobód, które na głos W. K. Mości znowu weszły w życie; coraz więcéj wzrastająca siła nowych idei, postęp moralnéj i materyalnéj cywilizacyi narodu, interesa powstałe w skutku wstrząśnień rewolucyjnych, atmosfera w któréj żyje nowe pokolenie i Opatrzność, dozwalająca iść ludzkości nową dawniéj nieznaną koleją, oto są N. Pani! silne podstawy, na których wzniesie się odświeżona budowa naszych swobód i ów szaniec, niemogący być obalonym ową siłą, któréj tylko egoizm i zaślepienie pragnie.

Ponieważ więc gwardya narodowa ciągłem jest zagrożeniem dla spokojności i porządku publicznego, ponieważ klasom przemysłowym daje powód do nieukontentowania i obawy, ponieważ warstwom uboższym i proletaryatowi zgubną staje się trucizną, ponieważ szkodzi produkcyi, niszczy handel, tamuje lub unieważnia spokojne reformy, ponieważ rządowi i władzy jest nie miłą, i w naszych czasach nie jest potrzebną dla administracyi, któréj celem jest zgoda nie zaś walka pomiędzy władzami państwa, ponieważ gwardya narodowa zresztą w godzinie niebezpieczeństwa obojętną się być okazuje i w obec krajowéj burzy niestawia tamy nieprzyjaciołom wolności i porządku, mają zatém zaszczyt ministrowie podpisujący to postanowienie usprawiedliwiwszy postępowanie swe w oczach narodu i historyi i przedstawiwszy je jako prawne, będąc zresztą zaspokojonymi względem opinii swych współziomków przekonaniem o ważności usługi, jaką oddają tronowi konstytucyjnemu — zaproponować W. K. Mości przyjęcie załączonego dekretu.

Madryt 15go sierpnia 1856 r.

(Podpisy).

Epoca donosi, że w dniu 23 o godz. 5éj popołudniu zaczęły się od spisania intercyzy uroczystości poprzedzające zaślubiny Adalberta, Wilhelma, Jerzego Ludwika księcia bawarskiego z księżniczką Amelią, Filipiną Bourbon infantką hiszpańską. Już około godziny 4téj wnioskować można było z mas cisnących się ku bramie pałacowéj, że coś zajść ma niezwyczajnego. Halabardnicy królowéj galowo byli przybrani. Dwór mieścił się w małéj ceremonialnéj sali. W pośrodku podwójnego szeregu kolomn zdobiących salę zajmowali król i królowa miejsca na tronie. Po prawéj ręce królowéj znajdowała się margr. Povar aja księżniczki Asturyi z królewskiem dziecięciem, po za nią margr. Alcanices, marszałek pałacowy księżniczki, następnie damy i panowie należący do służby królewskiéj. Tuż obok promieniła szczęściem i wdziękami jak zapewniają dzienniki hiszpańskie księżniczka narzeczona, ubrana biało, w błękitnym kaftaniku, bez dyamentów i koronek. Przy niéj stał ojciec jéj don Francisco de Paula i siostra infantka Marya Krystyna Izabella. W bliższych lub dalszych kołach otaczających rodzinę królewską dostrzedz można było: don Leopolda O'Donnella, hr. Luceny i innych ministrów; członków ciała dyplomatycznego, grandów hiszpańskich, damy honorowe królowéj i naczelników administracyi pałacowéj; daléj arcybiskupów i biskupów a na ich czele don Juan Jose Bondy Orbe, kardynała; arcybiskupa Toledu, obok duchownych kawalerów złotego runa, jenerał-kapitanów armii i prezesów wszelkich korporacyj państwa.

Gdy już wszyscy zgromadzeni byli, wprowadzony został ks. Adalbert bawarski przez dwóch oficerów dworu królewskiego, adjutanta króla i dwóch grandów. Książe miał na sobie uniform bawarski i wielką wstęgę z gwiazdą hiszpańskiego orderu Karola III. Zajął on miejsce obok przyszłego teścia swego don Francisco de Paula. Potem przystąpili arcybiskup Toledu, prezes ministrów, ministrowie finansów, robót publicznych i marynarki, tudzież w. marszałek pałacu królowéj, książe Baylen, jako świadkowie do stołu, stojącego po prawéj stronie tronu a minister sprawiedliwości odczytał głośno jako w. notaryusz domu królewskiego intercyzę, skutkiem któréj infantka otrzymała 7 milionów realów posagu. Po odczytaniu podpisali intercyzę najprzód królowa, król, potem para nowożeńców, następnie infant i infantka, a w końcu świadkowie. Po uskutecznieniu podpisów, książe według tegoż samego ceremoniału odprowadzony został. Jutro nastąpi inna ceremonia zwana *los dichos* we wtorek uroczystość zaślubienia a we środę koronacya w kaplicy zamkowéj.

Rosya.

W Moskwie zgromadzony jest dzisiaj cały wielki i urzędowy świat rosyjski. Miasto to, liczące w lecie 300,000 mieszkańców a w zimie 360,000 (gdyż szlachta rosyjska, która się rozjeżdża w lecie na wsie, wraca wraz z liczną służbą na zimę do miasta), podwojoną ma teraz ludność. W mury albowiem téj dawnéj stolicy zjechało się blisko 100,000 Rosyan z całego państwa a szczególniéj z Petersburga, i cudzoziemców z całéj Europy. Drugie 100,000 wyborowego wojska (składające się z obu korpusów gwardyjskich i z 6go armijskiego zwykle główną kwaterę w Moskwie mającego) obozuje za miastem, w części pod Dworcem Piotrowskim; zaś do 80,000 robotników pracuje nad przygotowaniami do uroczystości koronacyjnych.

Przestrona, niezupełnie jeszcze po spaleniu zabudowana dzisiejsza Moskwa, 50 werst obwodu mająca i mogąca pomieścić dwa razy większą ludność,— dostarczy dosyć mieszkań, lubo nie bardzo wygodnych, do pomieszczenia gości; słusznie jednak uczynił lord Granville przywożąc z sobą namiot, gdyż będzie go gdzie rozbić na wielkich przed pałacami dziedzińcach, lub na pustych obok domów placach. Wielkie zapasy towarów i żywności w Moskwie znajdujące się, oraz żyzna, pagórkowata i pełna fabryk okolica téj stolicy, zaopatrzyć może dostatecznie potrzeby przybyłych, a ceny niewiele by się podniosły, gdyby niewygórowana chęć ciągnięcia zysku, szczególniéj z cudzoziemców. Pojazdów i koni równie nie braknie, gdyż w Moskwie, w któréj tylko najuboższy lud chodzi piechotą a panowie dotąd jeszcze jeżdżą sześcią i czterema końmi,— znajduje się przeszło 25,000 pojazdów wszelkiego rodzaju.

Dworzec Piotrowski w którym wysiedli Cesarstwo i ich rodzina przybywszy z Petersburga, i skąd według zwyczaju uroczysty wjazd do Moskwy przedwczoraj odprawić mieli, leży pół mili przed Moskwą. Jestto pałac letni zbudowany w stylu wschodnim a raczéj tatarskim na rozkaz Katarzyny II; od tego czasu zwykle tutaj Cesarze mieszkali przed koronacyą i stąd wjeżdżali uroczyście do staréj stolicy; tu także mieszkał Napoleon po spaleniu Moskwy. Przy drodze od Piotrowskiego Dworca do Moskwy, buduje kilka tysięcy robotników wielkie amfiteatralne trybuny dla 40,000 widzów mających przypatrywać się wjazdowi cesarskiemu. Podobne, lubo mniejsze trybuny zbudowano na przestrzeni między pałacem a cerkwią katedralną w Kremlinie, którędy będzie postępował orszak koronacyjny.

Oświetlenie Moskwy w nocy po koronacyi i przez trzy noce następne, okaże wydatniéj oryginalny charakter struktury tego miasta wpółazyatyckiego, które jednak odbudowane po spaleniu 1812 roku, straciło nieco swéj oryginalności. W czasie illuminacyi zajaśnieje światłem nad Moskwą 1,600 kopuł i kopułek, to pozłacaną blachą, to zieloną i czerwoną dachówką pokrytych, wznoszących się ponad 330 cerkwiami moskiewskiemi; a część okolicy miasta ku Dworcowi Piotrowskiemu ma być oświetlona ogniem bengalskim. Mnóstwo robotników pracuje nad przygotowaniami do tego oświetlenia. Z Kremlina — który leży w środku miasta na wzgórzu, nad spływem rzek Moskwy i Negliny i jest osobną dzielnicą miasta zawierającą stary pałac Carów z kilkoma nowymi pawilonami, otoczony 32 cerkwiami i cerkiewkami,— pyszny będzie widok na tak oświetlone trzy dzielnice Moskwy, trzy grody zwane Kitajgorod (chińskie miasto), Bjełojgorod i Ziemlanojogorod, oraz na 30 rozległych Słobód czyli przedmieść. Do oryginalności Moskwy przyczynia się to, że połowa domów jest murowana a połowa drewniana rozmaitéj struktury; nadto że tuż obok pysznych pałaców wznoszą się nędzne chaty, a domy na przedmieśaiach otoczone są przestronymi dziedzińcami i wielkimi ogrodami.

Koleją żelazną z Petersburga do Moskwy przybywa co dzień kilkanaście pociągów z Rosyanami i z cudzoziemcami. Petersburg wyludnia się, a Moskwa napełnia; każdy spieszy, obawiając się, iż w ostatnich dniach przed koronacyą nie znajdzie miejsca w wagonach na kolei, a w Moskwie mieszkania. Dnia 21go sierpnia przybyli do Moskwy z Petersburga: Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, Wielka księżna Aleksandra Piotrowna, książe Piotr oldenburgski, prezes rady państwa i ministrów jenerał-adjutant hrabia Orłów, minister domu cesarskiego jenerał-adjutant hr. Adlerberg. Na drugi dzień 22go wieczorem przybyli ambasadorowie austryacki i francuski wraz z swymi orszakami. Wprzód jeszcze przyjechał ambasador angielski oraz metropolita petersburgski i nowogrodzki Nikanor z wieloma członkami synodu. Przewieziono tam także i złożono w Piotrowskim dworcu klejnoty koronne czyli regalia, przechowywane zwykle w pałacu zimowym petersburgskim (Zimnoj Dworec). Cesarz i Cesarzowe mieli wyjechać z Petersburga 25go sierpnia i tegoż samego dnia stanąć w dworcu Piotrowskim pod Moskwą. Część tych szczegółów wyjmujemy z listów z Petersburga *przez nas* odebranych.

Królestwo Polskie.

Gazeta Rządowa ogłasza następujące rozporządzenie warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora:

„Cesarz najłaskawiéj zezwolić raczył, aby uroczystość wyznaczonéj na dzień 7 września koronacyi świętéj Ich C. Mości obchodzoną była w Warszawie. Na téj zasadzie obchód najradośniejszéj téj uroczystości w Warszawie ma być odbytem w sposób następujący:

1) Dnia 6 września to jest w wilią dnia koronacyi, odprawioną zostanie we wszystkich kościołach prawosławnych jutrznia, a w katolickich i innych wyznań chrześciańskich, uroczyste nabożeństwo wieczorne, według odpowiedniego obrządku.

2) Dnia 7 września, wiadomość o rozpoczęciu najwyższéj procesyi do Soboru Uspeńskiego w Moskwie będzie obwieszczoną mieszkańcom trzema wystrzałami działowemi z wałów cytadelli aleksandrowskiéj, oraz wywieszeniem białych chorągwi na wieżach straży ogniowéj, przez przeciąg 10 minut.

3) O godzinie $10\frac{1}{2}$ rano rozpoczętą zostanie liturgia św. w Soborze prawosławnym, gdzie po otrzymaniu wiadomości telegraficznéj o pomyślnie ukończonéj koronacyi w Moskwie, o czem zawiadomieni będą mieszkańcy przez trzy inne wystrzały działowe z wałów cytadeli Aleksandrowskiéj i wywieszenie chorągwi czerwonych; odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne. Na nabożeństwo to za wspomnionem wyżéj zawiadomieniem, winni przybyć do Soboru prawosławnego urzędnicy wojskowi i cywilni wszelkich wyznań, szlachta i kupcy.

4) Podczas nabożeństwa w kościele katedralnym katolickim, mają się znajdować w zupełnéj formie paradnéj, Urzędnicy tegoż wyznania oraz mieszkańcy. Cechy z chorągwiami winny się zebrać do kościoła.

W tymże samym czasie to jest o godzinie 11 i pół rozpoczną się uroczyste nabożeństwa w innych kościołach prawosławnych, oraz we wszystkich katolickich i innych wyznań według odpowiedniego obrządku.

6) Do parady kościelnéj wyznaczone zostaną szczególnem rozporządzeniem wojska po jednéj kompanii z każdéj części.

7) Przy modłach o długoletność w Soborze prawosławnym, daną będzie salwa działowa, 101 wystrzałów, z wałów cytadeli Aleksandrowskiéj.

8) Po nabożeństwie na placu Ujazdowskim dane będzie ugoszczenie dla ludu i zabawy.

9) O godzinie 5éj po południu dany będzie przez warszawskiego wojennego jen.-gubernatora w zamku obiad, na który oddzielne zaproszenia rozesłane będą.

10) Przy toastach za zdrowie dawane będą wystrzały z dział ustawionych na tarasie zamkowym.

11) W obu teatrach dane będzie widowisko bezpłatne.

12) Za nastaniem zmroku, miasto i ogród Saski zostaną oświetlone.

13) Wszyscy urzędnicy przez cały dzień 7 września mają być w zupełnéj paradnéj formie.

Jenerał-adjutant *Paniutyn*.

— Dziennik berliński *Börs.-Ztg* pisze: „Z wiarogodnego źródła dochodzi nas z Warszawy wiadomość, że pan Leopold Kronenberg bankier warszawski miał zamiar założyć w Warszawie komandytę. Gdy książę namiestnik dowiedział się o zgromadzeniu, które w tym celu miało miejsce, kazał Kronenberga wezwać do siebie. Kronenberg oświadczył księciu, iż działa stósownie do prawa, albowiem prawo w Polsce obowięzujące (kodeks Napoleona) pozwala zakładać towarzystva handlowe prywatne. Książe odpowiedział mu na to: „Jeżeli pan mniemasz, że możesz się tak silnie oprzeć na prawie, więc muszę jeszcze dzisiaj wydać ustawę ograniczającą twoje przedsięwzięcie.“ Na drugi dzień ogłoszono ustawę, iż każda spółka posiadająca większy kapitał jak 150,000 rs., potrzebuje zatwierdzenia rządowego.“

Do tego prawdopodobnego doniesienia dodać musimy, że ustawy względem komandyt nie czytaliśmy jeszcze w *Gazecie rządowéj*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Kronika Warszawska* z 14go sierpnia podała wiadomość z Wila odebraną a donoszoną o śmierci Eustachego hr. Tyszkiewicza, którą powtórzyliśmy. Taż sama *Kronika* z 28go sierpnia odwołuje tę wiadomość zamieszczeniem następującego listu: „Wilno 8go sierpnia 1856 r. *Kronika* ogłosiła nekrolog założyciela muzeum starożytności i komisyi archeologicznéj w Wilnie Eustachego hr. Tyszkiewicza. Upraszam szanownego redaktora *Kroniki*, bezzwłocznie zapewnić licznych wielbicieli tego uczonego męża, że po ciężkiéj wprawdzie niemocy, na grasującą tu przed dwoma tygodniami cholerę, Eustachy hr. Tyszkiewicz, przyszedł już do zupełnego zdrowia.

Jan ze Śliwina.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z 1 września. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 418, płacą 416. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $100\frac{3}{4}$, pł. 100. — Cwancygiery nowe żąd. $104\frac{3}{4}$, płacą 104.— Cwancyg. stare ż. $104\frac{3}{4}$, pł. 104. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. —. mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą. złr. 4 kr. 44 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{3}{4}$, pł. $97\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78\frac{3}{4}$, płacą $78\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 85, płacą $84\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dn. 29 sierpnia.— Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 48. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. — — Żądał złr. — kr. —.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 sierpnia. *Epoca* donosi, że poseł hiszpański w Meksyku odwołany, gdyż Hiszpania nie uznaje koncesyj przez niego poczynionych i takowe unieważnia. Spór przeto niezałatwiony. (Był to spór o część długu publicznego przypadającą na Meksyk po jego oderwaniu się, a zabipotekowaną na dobrach narodowych. Rząd meksykański nie uznał tego długu. P. R. Cz.). *Constitutionnel* donosi z Lizbony z dnia 22go b. m., iż spokojność panuje tam nieprzerwanie.

Florencya 30 sierpnia. Dzisiejszy *Monitore* donosi: Żandarmerya wystąpić chciała przeciw garstce młodzieży, która w Liwornie w dniu 24 nieprzyzwoitemi śpiewkami naruszała publiczną spokojność i obyczajność. W skutku tego przyszło do starcia się między żandarmeryą i tłumem ludu, przed którym taż ustąpić była zmuszoną, aby zażądać wzmocnienia, którego też wojsko udzieliło. Wtedy przytrzymano bez oporu wszystkich prawie wichrzycieli i w niespełna godzinie przywrócono porządek.

Przyjechali od 30 do 31 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Baron Geramb Jan, Serwatowski Wojciech właś. dóbr, Schuberth Marya z córką. Leny Joanna z familią. Rothziegl B. z Wiednia. Paumma E. kupiec z Oławy. Mühlrad Wojciech kupiec z Ropczyc. Rotland Franciszek wł. dóbr, Koźmian Marya wł. dóbr, Kozmian Stanisław właśc. dóbr z Wrocławia. Hr. Grundemann Maurycy oficer z Bochni. Forner Ludwik ob. z Prus. Trojacki Bruno właśc. dóbr z Pniowa. Feliks Dunin Brzeziński oficer z Zakluczyna. Stopczański Aleksander z Limanowy. Held Karol, Hloditz Franciszek, Weidinger Fryderyk z Morawy. Palester Józef kupiec, Geissler Adolf adwokat, Zastrow Otto właśc. dóbr z Tarnowa. Dąmbski Aleksander wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Pawlikowska Henryka wł. dóbr, Zadurowicz Jan wł. dóbr, Swierzański Aleksander wł. dóbr, Schuberth Marya z córką do Lwowa. Sławińska Marya wł. dóbr do Oświęcima. Żelechowski Jan wł. dóbr, Kielanowski Jan wł. dóbr do Polski. Jaroszyński Stanisław wł. dóbr z żoną do Drezdna. Peierb Szymon kupiec do Berna. Funkelstein kupiec do Pszczyny. Kowalski Ksawery do Żabna. Karop Edward do Ostrawy. Neuman Ed. z córką do Bilska. Aywas Stefan wł. dóbr z żoną. Serwatowski Wojciech wł. dóbr do Galicyi. Dworzański Karol do Kent. Wechsler Karol, Rauch Idzi, baron Geramb Jan do Wiednia. Albińska Marcela, Pilny Stanisław do Chrzanowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marya Majewska obywatelka z Wrocławia. Jan Ożega'ski wł. dóbr z Polski. August Lelewel obywatel z Wrocławia. Antoni Krzyczowski dzierżawca dóbr ze Lwowa. Seweryn Nowosielski obywatel z Polski. Tadeusz hr. Golejewski wł. dóbr, Stanisław Czarnomski wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Ignacy Cieślicki obywatel. Salomea Moniarska obywatelka, Eleonora Jabłońska obywatelka z Ojcowa, Tytus Wojciechowski wł. dóbr z familią z Polski, Mikołaj Blaixe ajent handlowy z Belgii.

Wyjechali: Jan Deleplaina kapitalista do Wiednia. Karol Berowski urzędnik z żoną do Warszawy. Anna Kaniescr żona urzędnika. Marya Cseh obywatelka do Petersburga, Mikołaj Bluise do Rosyi. Ksiądz Antoni Gałecki dziekan do Tarnowa. Ksawery Kern wł. dóbr do Bilzna.

HOTEL SASKI. Jan Rogalski emeryt z synem z Chrzanowa. Izą baronowa Gostkowska posiadaczka dóbr z Mecina. Michalina Popławska obywatelka z Królestwa Polskiego. Aniela Kostecka obywatelka z Królestwa Polskiego. Paulina Kostecka obywatelka z córka z Królestwa Polskiego. Feliks Berski właściciel dóbr z żoną z Tylmanowy. Seweryna Berska wł. dóbr z mężem i siostrą Maryą Mniszek z Tylmanowy.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po połud.
	o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 8éj min. 30 wieczor.
Do Warszawy	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana.
	o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 7éj rano.
	o godzinie 2éj min. 12 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed połudn.
	o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu
	o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 28 sierpnia. Żniwa angielskie nagle zostały przerwane ulewnemi deszczami; które tak były silne i trwałe że zboże w polu stojące w części wyległo; a zebranego zwieść nie było podobna. Ze wszystkich stron przychodzą skargi na szkody i porośniecie. a lubo rozciągłości strat w zbliżeniu nawet nie można ocenić; jest jednak oczewista że Anglia w tym roku bardzo pięknem ziarnem się nie poszczyci i że ta gwałtowna zmiana powietrza, na obfitość nawet zbioru nie zostanie bez wpływu.

Zbytecznem byłoby dodawać, że skutkiem deszczów w tak stanowczéj chwili, targi się poprawiły i ceny od 2 do 3 szylingów na kwarterze przybrały. Od pogody tylko zależeć będzie albo dalsze podniesienie albo upadek cen zwłaszcza że dowozy zagraniczne są bardzo znaczne.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	1.746	375	970	233		23.167
z zagranicy	31.237	7.079	54.319	7	6930	10.231

Dla ogólnéj niepogody targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne równemu jak londyński uległy podniesieniu.

We Francyi i Belgii handel nie był ożywiony a ceny miały się raczéj ku uchyleniu.

W Holandyi ożywienie było znaczne i ceny o 30 do 40 guld. przybrały.

Na naszéj giełdzie mieliśmy wielkie ożywienie i ceny do 40 guld na łaszcie przybrały. W oczekiwaniu jednak dalszych wiadomości z Anglii w ostatnich dwóch dniach spekulanci wstrzymywali się od interesów. Sprzedano pszenicy łasztów 451. Siemienia 166. Żyta 3½.

Płacono za łaszt wagi holl.			Guld. prus.		korzec war. zł.	gr.	zł.	gr
Pszenicy	od 125 do	128 fnt.	640	690	48	3	51	25
„	128	129	660	715	49	17	56	—
„	—	130 1	—	750	—	—	56	11
Siem. lnianego	114	115	527	532½	39	20	40	—

Czas mieliśmy chłodny, zmienny i mokry.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 16, dębowego drzewa 1518, sosnowego 6494, bali łasztów 288.

Kursa zamian: Londyn 202½. — Amsterdam 101½. Hamburg 45½.

Aleksander Makowski.

(Nadesłane).

DONIESIENIE.

[L. 554.] Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego pozwala sobie w sprawie pszczelnictwa krajowego, zwrócić uwagę miłośników téj gałęzi gospodarstwa na następujące świeżo wyszłe z druku dziełko: *Pasieka w ulach Dzierzona Jak budować najlepsze i najtańsze prawdziwe ule Dzierzona i jak osadzać i pielęgnować w nich pszczoły sposobem najprostszym. Napisał z własnego doświadczenia Julian Lubieniecki. Z rycinami. Nakładem wydawcy. Lwów. Drukiem Kornela Pillera. 1856. 8vo. str. 190.*

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, przesyłając rzeczone dziełko w darze od autora księdzu Dzierzonowi, dołączył oraz prośbę, aby ten europejską sławę mający pszczelnik, zechciał dać swoje zdanie o téj piśmiennéj pracy pana Lubienieckiego. Odpowiedź księdza Dzierzona jest następująca w polskim przekładzie:

Świetny Komitecie c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Galicyi. — Na zawarte w szacownem piśmie z d. 8 b. m. zapytanie, mam zaszczyt dać następującą odpowiedź:

Przesłane mi do osądu dziełko p. Lubienieckiego, odczytałem z największém zadowoleniem. Zawarta w niém nauka sporządzania ulów (a są to najlepsze ule jakie znam i zalecam) jest w niém jasno i gruntownie wyłożona, również nauka pielęgnowania pszczół. Zaiste niewiem co mam więcéj podziwiać, czy znajomość rzeczy, która się w tém pisemku odbija, czy jasność i łatwość wykładu. Dziełko to może wywrzeć najzbawienniejszy wpływ na pomyślność kraju, a autor jego zasłużył sobie na największą wdzięczność swoich ziomków. Ażeby jednak dziełko to przyniosło te korzyści, które przynieść jest zdolne, należy mu życzyć jak największego rozpowszechnienia. Kto zechce postępować według tych wskazówek jakich ono udziela, nie będzie zaiste miał przyczyny żalić się iż został w błąd wprowadzony i będzie błogosławić autora.

Karlsmarkt dnia 19go sierpnia 1856.

Dzierzon pleban.

Lwów dnia 25 sierpnia 1856.

Za prezesa Krasicki.
Za sekretarzą Kupliczyński.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 390.] W organach c. k. ministeryalnéj Komisyi do odciążenia gruntowego — następujące dla zarządztwa obwodu Krakowskiago Galicyi wedle rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z d. 6 lipca 1856 do L. $15,983/_{989}$ — wchodzą zmiany z d. 1 przyszłego miesiąca

Dotychczasowe Komissye obwodowe do odciążania gruntowego, rozwięzują się w okręgach z ostatnim sierpnia roku bieżącego po dopełnieniu spraw dowodowych i likwidacyjnych w I. Instancyi aż do najwcześniejszéj doszłego zgłoszenia.

Na miejsce rozwiązanéj Komissyi obwodowéj do odciążenia gruntowego wstępuje:

w Wadowickim okręgu
c. k. Komissarz okręgowy 1széj klassy J. W. Rudolf baron Kanne;
w Bocheńskim okręgu
c. k. Komissarz okręgowy W. Juliusz Pressen;
w Sandeckim okręgu
c. k. Komissarz okręgowy W. Karol Zawadzki;
w Tarnowskim okręgu
c. k. Komissarz okręgowy 1széj klassy W. Antoni Kalitowski;
w Jasielskim okręgu
c. k. Komissarz okręgowy W. Karol Marossany;
w Rzeszowskim Okręgu
c. k. Komissarz okręgowy W. Józef Wyszyński;

Ci c. k. Komissarze okręgowi zawiadywać będą począwszy od 1go przyszłego miesiąca sprawami tyczącemi się przeprowadzenia oswobodzeń gruntowych na przedstawienie c. k. Komissyi ministeryalnéj — z wyjątkiem upadłości praw uznania.

Do obwieszczenia i dostawienia wyroków indemnizacyjnych dla interessowanych i dla obowiązanych powołane są także urzędy obwodowe.

Uznanie w 1széj Instancyi przysłuża na przyszłość c. k. ministeryalnéj Komissyi z wolnością rekursu w Krakowie do Wysokiego c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych.

To podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości z tą uwagą że, począwszy od d. 1go przyszłego miesiąca, we wszystkich okolicznościach indemnizacyjnych, które dotąd odnosiły się do G. C. Kommissyj obwodowych w okręgach, teraz do powyżéj wymienionych c. k. Komissarzy okręgowych jako do Komissarzy obwodowych odciążenia gruntowego albo do c. k. G. C. Ministeryalnéj Kommissyi w Krakowie odnosić się należy.

Z Prezydyum c. k. Komissyi ministeryalnéj odciążenia gruntowego na obwód zarządztwa Krakowskiego.

Kraków d. 26 sierpnia 1856.

Ignacy na Nordfelden *Hietzgern*,
(1822) c. k. radzca nadworny i komissarz ministeryalny.

Z. 5998. **Edict.** (1810-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Klementine Kosieradzka und Felixe Goławska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 10. May 1855 Z. 3105 für die im Tarnower Kreise lib. dom. 289. pag. 102. dom 289 pag. 72. liegenden der Fr. Klementine Kosieradzka und Felixe Goławska gehörigen $^4/_5$ Antheile der Güter Gorzejowa górna und Gorzejowa średnia bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr 5858 fl. 35 kr. Conv. Münze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten Oktober 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts
Tarnow den 5 August 1856.

Kundmachung.

Da im Grunde der hohen Ministerial-Verordnung vom 15. December 1852, das Jagdrecht auf dem den Gemeinden nach §. 6, des allerhöchsten Jagdpatentes vom 7. März 1849, zur Ausübung der Jagd zugewiesenen oder derselben eigenthümlichen Grundbesitze nur im Wege der durch die politische Bezirksbehörde vorzunehmenden Verpachtung ausgeübt werden kann, somit alle Privatversräge, welche nicht die bezirksämtliche Bestätigung langten, null und nichtig sind, so wird zur Verpachtung des Jagdrechtes der dem Kolbuszower Amtsbezirke zugewiesenen Gemeinden im Licitationswege auf sechs nach einander folgender Jahre vom 30. September 1856 angefangen, in nachfolgender Weise geschritten und zwar:

wird die Licitation am 22. September l. J. für die Gemeinden Kolbuszow (Markt), Zaręki mit Dubas, Ruda, Miechowiec, Dymarka, Nowawieś, Bukowiec, Domatków, Kolbuszowa górna und dolna, Swirczów, Siedlanka; am 23. September l. J. für die Gemeinde Cmolas, Hadykówka, Ostrów Barańskie, Ostrów Tuszowskie, Trzęsówka, Kosowy, Jagodnik, Przedborz, Niwiska, Leszcze Bliżna; am 12. September l. J. für die Gemeinden Białybór, Luże, Ruda, Rzemień, Dobrznin, Rzochów, Tuszyma, Boreczek, Brzezówka, Domatkowska wola, Zapole, Hucisko, Poręby, Kamiąka, Ruda, Hutta, Zdiary, Ocieka, Wola Ociecka, Sadykierz, Przylęk, Hucina, Czirpis, Czarna i Trześń. —

Jedesmal um 9 Uhr Vormittags in der k. k. Bezirksamts-Kanzlei mit dem ausgeschrieben, dass die Pachtlustigen die Pachtbedingnisse während den Amtsstunden in der Bezirksamts-Registratur einsehen können.

Dieses wird mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass jene Grundbesitzer, welche einen 200 Joch betragenden zusammeukängenden Grundkomplex haben, und demnach das Recht der eigenen Ausübung der Jagdbarkeit besitzen, diesen Besitz um so sicherer vor dem Verpachtungs-Termine hieramts legal nachzuweisen haben, als sonsten auf spätere Reklamationen keine Rücksicht genommen werden könnte.

K. k. Bezirksamt.
Kolbuszow den 6. August 1856.

Obwieszczenie.

Gdy prawo polowania, Gromadom § 6 najwyższego patentu z d. 7 marca 1849, tak na gruntach własnych jako też przyłączonych służące, stosownie do rozporządzenia Ministeryalnego, z d. 15 grudnia 1852, jedynie na drodze wydzierżawienia za pośrednictwem władzy powiatowéj przedsiewziętego wykonywane być może, w skutek czego wszelkie pod tym względem dotąd bez potwierdzenia władzy powiatowéj zawarte umowy prywatne, za niebyłe i nieważne uważanemi być muszą, przeto władza powiatowa zawiadamia wszystkich, iż począjąc od 30 września 1856, wypuszczone będzie przez publiczną licytacyą, w urzędzie powiatowym odbywać się mającą, prawo polowania sześcioletniego w gminach do powiatu Kolbuszowskiego należących a mianowicie:

W dniu 22 września polowanie na gruntach miejskich, tudzież w gminach Zarębki z Dubasem, Ruda, Miechowiec, Dymarka, Nowawieś, Bukowiec, Domatków, Kolbuszowa dolna, Kolbuszowa górna, Świerczów, Siedlanka; w dniu 23 września r. b. w gminach Cmolas, Hadykówka, Ostrów Barańskie, Ostrów Tuszowskie, Trzęsówka, Kosowy, Jagodnik, Przedborz, Niwiska, Leszcze Blizna; w dniu 24 września w gminach Białybór, Luże Ruda, Rziemień, Dobrynin, Rzochów, Tuszyma, Boreczek, Brzezówka, Domatkowska wola, Zapole, Hucisko, Poręby, Kamiąka, Ruda, Hutta, Zdiary, Ocieka, Wola Ociecka, Sadykierz, Przylęk, Hucina, Czirpis, Czarna i Trześń.

Chęć wydzierżawienia mający, zechcą w dniach oznaczonych o godzinie 9éj rano w urzędzie powiatowym się zgłosić, w którego registraturze warunki licytacyi przejrzeć mogą.

Co wszystko do publicznéj wiadomości z tém nadmienieniem się podaje, iż ci właściciele, których posiadłość gruntowa niepodzielnie dwieście morgów wynosi, i którym w skutek tego prawa polowania wyłącznie przysługa, winni są przed terminem licytacyi legalnie rozciągłość takiéj posiadłości udowodnić, albowiem później czynione reklamacye uwzględnione nie będą.

C. k. Urząd powiatowy.
Kolbuszów dnia 6 sierpnia 1856 r. (1783-2-3)

Kundmachung.

[3345] Vom k. k. Kreisgerichte zu Rzeszow wird bekannt gegeben, dass im Grunde des Verlangens des David Wittels'schen Concurs-Massa Creditoren-Ausschusses die zu dieser Massagehörigen Spezerei-Waaren in dem Verkaufsgewölbe des Hauses Nr Cons. 19 der Stadt im Wege der öffentlichen Licitation an den Meistbiethenden am 9. September 1856 und die folgenden Tage, mit Ausnahme christlicher und israelitischer Feiertage, gegen sogleiche baare Bezahlung werden veräussert werden.

Das Verzeichniss der Waaren kann in dem Verkaufslokale und dem Expeditsamte dieses Gerichtes eingesehen werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Rzeszow am 19 August 1856. (1817-2-3)

Ankündigung. (1776--3)

[Nr. 11,096.] Von Seite der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des Przeworsker städtischen $40/_{100}$ Gemeindzuschlags von der Biereinfuhr auf das Jahr vom 1sten November 1856 bis Ende Oktober 1857 eine Licitation am 2ten September 1856 in der Przeworsker Bezirksamts-Kanzlei abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 223 fl. 20 kr.
und das Vadium 10%.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	328'''38	+ 9°5	84	zachodni mocny	pochmurno	deszcz		
	10	331 22	+ 8 2	93	pn. zachodni średni	„		+8°2	+11°5
31	6	332 29	+ 5 4	96	pn. zachodni słaby	„	mgła		
	2	331 82	+12 8	58	wschodni „	pogoda			
	10	330 90	+ 5 4	90	pn. zachodni słaby	„		+5 2	+13°7
1	6	330 33	+ 6 7	87	wpn. zachodni „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.